

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Ludwisarskaja 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druk u wadnej pałoscy.

DA ARHANIZACYY!

Kali ūziać u ruki našu prahramu i choć z bolšaha da jaje pryhladzicca, dyk lohka možna pierakanacca, jak mnoha nam treba spoŭnić zadaŭniaŭ! Adnak kożnamu jasna, što niama nijakaj mahčymaści zrabić ušio i adrazu. Treba nam wieści swaju pracu pawoli, wytrywała i paparadku, ad mienšaha da bolšaha. Mienš hawaryć, a bolš rabić; mienš budawać roznyja plany, a bolš prawadzić u žyćcio toje, što ū danyh warunkach prawieści možna i što nam pad siłu. Tworčaja, choćby časam na wyhlad i nie wialikaja, praca na rodnaj biełaruskaj niwie—woś naš bližejšy ideał, bližejšaje zadaŭnie. Usie narody, jakija świeža adradzilisia i paŭstali da samabytnaści kulturnaj, hramadzkiej i palityčnaj, dajšli da swaich wialikich zdabytkaŭ u pieršuju čarhu dziakujućy pawolnaj, hruntoŭnaj, tworčaj pracy ūwa ūsich halinach swajho narodnaha žyćcia. Nia inšaja, peŭnie-ž, i dla nas daroha i nia inšyja sposaby našaj padarožy.

Woś-ža samym pieršym našym zadaŭniem pawinny my ličyć sprawulepšaj arhanizacyi BChD. My pawinny jašče zrazumieć, što tolki ūzdychajućy i narakajućy nia možna pazbycca našych žyćciowych biedaŭ, što strojaćy roznyja plany i mnoha robiaćy jazykom, sapraŭdy my ničoha nia robim, što nadzieja naša na palapšeŭnie našaha žyćcia palahaje na zdabyćci naležnych prawoŭ nam tolki ū arhanizacyi, bo ū arhanizacyi siła.

Nie ad siaŭnia sapraŭdy istnuje B. Ch. D., nie ad siaŭnia jana pracuje na biełaruskaj niwie. Załažeŭnia swajo my ličym užo dobry dziesiatk hadoŭ. Niama badaj kutka na biełaruskich ziemlach, dzie-b narod naš ab nas nia čuŭ i nia wiedaŭ. Naša kulturnaja praca wiedamaja pa ūsiej našaj ziamielcy. Usiudy majem my swaich siabroŭ, swaich pryčilnikaŭ, spahadčykaŭ. Jak siało, tak i miesta nam spryjaje. Majem my swaich siabroŭ nia tolki siarod našaha siarmiažnika, ale taksama siarod rabotnikaŭ i siarod našaj praćoŭnaj intelihiencyi. Adnak dahetul my nia možam skazać, kab siarod nas usich była naležnaja arhanizacyja. A čas wialiki jak śled arhanizawacca, čas i patreba jak śled uziacca nam za pracu. Ab hetym nam treba dumac asabliwa ciapier, kali bačym, jak na našych wačoch, čujućy wybary ū Sojm, paŭstajuć roznyja „partyy“ i sulaćy šmat čaho našamu narodu, časta asłablajuć jaho jednaść i jaho siłu. Dyk što-ž majem rabić? Duža prosta. Adbywajem ciapier źjezd pradstaŭnikoŭ BChD. Nanawa arhanizujem naš centr. Dadziom jamu instrukcydalejšaj pracy. Dawiedajemsia ab su-

časnych nastrojach biełaruskich masaŭ, ab ich žyćci, ab ich patrebach i ab mahčymaści tyja patreby zaspakoić.

Alė mała ab niečym wiedać, treba pracawać. Dyk woś-ža našy siabry i pryčilniki pawinny biezadkladna prystupić siarod našych šyrokich masaŭ da samaj rašućaj, enerhičnej pracy. Pieradusim pawinny jany pašyrać našu časopiś i pisać da jaje, a taksama zdabywać dla jaje nowych padpiščykaŭ, nowych pryčilnikaŭ. Nie pawinna być biełaruskaha kutka, dzie-b nia čytali „Bieł. Krynicy“. Pawinny taksama našy siabry i pryčilniki zdabywać nowych siabroŭ i nowych pryčilnikaŭ, pomniaćy pry hetym, što takimi pawinny być ludzi razumnyja j paważnyja, bo nia ū kolkasći siła, a ū jakaści. Z bieztałkowaha ūpiswaŭnia siabraŭ u našu arhanizacyju, tolku być nia moža. Lepš mienš siabroŭ, ale dobrych! Pawinny ūrešcie siabry našy padumać i ab tym, kab zakładać užo jak hurtki, tak i akružnyja kamitety našaj arhanizacyi na prawincy. Dzie heta zrabić dzieła jakich pryčyn nia možna, tady astajacca i dalej hurtawacca kala našaha centru ū Wilni j pracawać zhodna z našaj prahramaj, z našymi ideałami.

Nadychodziać wybary ū Sojm. Dzieła zdabyćcia pasolskich mandataŭ užo tworacca nowyja arhanizacyi. A jak pryduć wybary, paŭstanie ich jašče bolš. Jak začnuć soładka hawaryć, dy pijać pa sałaŭinamu ab tym usim, što jany daduć našamu narodu, dyk nie ū adnaho ciomnaha sielanina ad radaści zakrucicca haława i budzie jon hałasawać na woraha swajho, zamiest na pryjaciela. A tak być nie pawinna. I nia budzie, kali narod naš nia budzie chadzić u ražbičku, ale ūwojdzie ū swaju rodnaju biełaruskaju chryščijanskaju demokratyčnuju arhanizacyju, na čale jakoj stajać ščyryja syny našaha narodu ad dziesiatka hadoŭ słužačyja swajmu narodu. Dyk da arhanizacyi!

FR. HRYŠKIEWIČ.

NA ZADUŠKI.

Motto: „Proszę o troje paciorki“.
(A. Mickiewicz. „Dziady“).

Requiem aeternam.

Zhaśla lampa nad trunoju,
Cicha j straśna u światyni,
Tolki cieni za ścianoj,
Usie spawity noćnaj čmoju
Lezuć ū horu pa drabini...
Prosta ū wiežu, užo na chory,
Z choraŭ razam pa drabini
Čieni, cieni lezuć z hory.
Usie spawity ū noćnym mory,
Lezuć, lezuć da światyni.
Zhaśla lampa nad trunoju,
Čieni užo na katafali...
Usie spawity noćnaj čmoju
Jduć dorožkaju staroju
Da światyni z tajnaj dali.

* * *
Zbližaŭsia noćy čornaj krok,
Kab skryć ziamielku aź da ranku...
„Budź tolki dobrym, Franuček,
To tata kupić abaranku...“
Dziaciuk siadzieŭ i ślozy z woč
Plyli na hrudzi biednaj macy,
A za waknom stajała noć
I stała poŭna noćy ū chaci.
I tolki ciš, niamaja ciš
Plyła da nas z usich kutoŭ.
„Čaho ty, macy, tak hladziš,
Mo' tata tam na dwor pryšoŭ?
Dzie tata naś?... Skaży ty mnie,
Čamu ni ma jaho u chaci?
Što robić jon u noćnaj čmie?...
Skaży-ž ty mnie, skaży mnie, macy!“
A čornaj noćy straśny krok
Zbližaŭsia cichieŭka da ranku...
„Budź tolki dobrym, Franuček,
To tata kupić abaranku...“

* * *
Zazwanili sumna zwony,
Hudziac wośieni paroju...
Praz bałotnyja zahony
Jšoŭ jon z plačam za trunoju.
I dziaŭčynka dzdzie tut z boku,
Jdzie, to znoŭ na brata hlanie
I cichieŭka biez naroku
Kaža: „Cicha, mama ūstanie...“
I zasypali ū piaščyni;
Dźwie mahiły lehli ū radzie,
Jak piaćci dla ūspaminu
Pry zaduškawym abradzi.
Tolki sonca z jasnej dali
Asuśyla ślozy z woka
I žyćcia burliwy chwali
Zaniašli ū spamin daloka...

* * *
Jana mnie druhoju matulaj byla,
Kaśluku čyścieŭku ū niadzielku dała;
Hałoŭku abmyła j całunkam ū čało
Daryła, jak rodnaha Janku swajho.
Dzie noćy dziacinnaja, časie, zanos?
Dzie ślozy niawinnaja, wiecier, abtros?
Dzie postać žančynny zradziŭšaj mianie
Skrywaješ tajomna u hlybokim śnie?...
I tolki ū spaminu tajomnaja ciš
Zrok moj unosić u chmarnuju wyś,
Dzie niejku blizkuju i rodnuju cieŭ
Ja zrokam chapaju ū Zadušny nam—
dzieŭ...

Et lux perpetua...

Zhaśla lampa nad trunoju,
Čieni užo na katafali...
Usie spawity noćnaj čmoju
Jduć dorožkaju staroju
Da światyni z tajnaj dali...

Praha, 1927.

U sprawie Fr. Alachnowica.

(Z pryčyny dakładu Żyłunowiča ū Prazie Českiej).

Biełaruskaje adradžeŭnie! Što moža byci milejšym i świaciejšym za hetyja dwa sloŭcy? Ci moža być niešta silniejšaje za ich? Żywuć jašče miż nami tyja ludzi, jakija pieršyja sabraŭšysia ū hramadu prawowili hetyja slowy. My maładyja zapytajma ich, što jany dumali i jak weryli jany, kali pieršy raz pramaŭlali hetyja światyja slowy? Prajšło 25 hadoŭ. Što-ž dziejecca? Jakija ślachli pierad nami? Jakimi darohami my jdziemo? Što zbudawana i što razrušana? Čto kantraluje našyja kroki i jakoju mierkaju mierymo našyja čyny? Čto z nami i chto prociŭ nas? Što majemo zdabytaha cennaha? Što-ž raskładaje i marnuje našyja zdarowyja siły? Hlaŭma, chto prad nami i chto jdzie za našymi krokami? Kaho my siahoŭnia žmianili i chto nas zaŭtra zastupić? Što tworymo: ci Biełaruś dnia, ci Biełaruś wiečnaści? Nia bojmasia siabiel Budźma śmiełymi hlanuć u wočy praŭdzie i chutka! Spiaśajmosia, bo moža być zapozna!... Čas minaje biezpawarotna...

Byŭ i praminuŭ toj dzieŭ, kali pieršyja našyja asiłki zmahalisia krywawa za samaje

słowa — Biełaruś. Šmat z ich, niedačakaŭšysia siaŭniašniaje chwiliny, tlejuć užo na mohilkach Zakapanaha, Krakawa, Wilni i Miensku. Jak wiernyja žaŭniery, pieramohšy lutha woraha, ale atrymaŭšy śmiarotnuju ranu ū serca, złażyli jany swaje hałowy na poli zmahajnia. My pryjšli za imi užo „nazwanyja ludźmi“ i... tolki. Hlaŭma i dobra razwaźma, što astawili pa sabie nam slaŭnaj i wiečnej pamiaći Iwan Łuckiewič, Ciotka, M. Bahdanowič, Ziaziula, ks. Fr. Budźka, Harun i Swajak, a niahody siaŭniašniaha dnia nia spužajuć nas. Waźmie mo ū ruki „Wianok“, „Matčyn dar“ i „Liru“, siadźmo ū Iwanawy pakoj u Bazyljanach, a nictu ū nas nie zabje wiery ū siłu našaha narodu.

Biełaruś nie pieramožanaja! Wiedama užo našym woraham, što žnišćyć nas jamu niaŭsił. Nie pamahaje daroha ahulnaha nastupu, to kidajuca jany na paasabowyja padchody, padmihi, naśopty, a ūšo tolki kab spahanić, kab abčarnić i zaciocri ū pamiaći tuju pašanu, jakoju karystajacca niechta z Biełarusau.

Heta apoŭni sposab, jakoha ūchapilisia Maskal z Palakom u supolnym zmahajni prociŭ nas.

Wiedajućy napierad, što nictu nie zachocha słuchać čužych, našyja niepryjacieli pastaralisia wysukać ludzioŭ z pasiarod našych, jakija-b zhadzilisia pracawać za dukaty. Čaho-ž balej? Biary wyższych, biary nižszych, biary piśmiennikaŭ i pieśniaroŭ — aby tolki dapiać swaje mety — žbić haławu. Dakanana! Hawary, kryčy, łaj, swarysia, aby tolki słuchali ciabie. Nie prabiraj u sposabach — meta ūsio apraŭdaje. Nia dumaj, što budzie zaŭtra i pomni, što primum edere, deinde philosophare! (Pierš jeści a paśla filozofawać).

Z takimi, pryblizna, dyrektywami žywiŭsia ū Prahu taw. Żyłunowič, jaki wyjażdżajućy z Miensku dumaŭ, što jedzie kudy niebudź u Mozyrščyni i tam, što skaza — toje świata. Praha — nia toje. Treba, sapraŭdy, być roŭnym raźwićciom tawaryšu Żyłunowiču, kab nie spadziawacca abureŭnia z boku praskich Biełarusau-patryjotaŭ z pryčyny zajawy Żyłunowiča ab losie najwialikšaha našaha dramaturha, aŭtara paŭtara dziesiatka pracau — Franciška Alachnowiča ū Miensku.

Na pytaŭnie pryšoŭšych na dakład Żyłunowiča, što zrabili z Fr. Alachnowiçam? — taw. Żyłunowič adkazaŭ: „Nia wiedaju!“ Tady sarwaŭsia adzin z prysutnych studentaŭ i wostra skazaŭ: „Kali Puškina wysylali, to Lermantaŭ wiedaŭ, kali Maksima Horkaha wydaliłi z Akademii, to Čechaŭ i Bunin niešta rabili, a kali Fr. Alachnowiča asudzili, to Ciška Hartny kaža: „Nia wiedaju!“ Haŭba! Tady Żyłunowič „pajaśniŭ“:

„Nu, my jaho ūsunuli...“

Heta byli apoŭnija slowy jaho. Hetymi sławami končyŭsia „dakład“. Misija nie ūdałasia! Biełaruś nie zabudzie kryŭdy z boku Radawaj ulady praz prysud nad Fr. Alachnowiçam.

Łazar Chwojnik.

Praha ū wieraŭni 1927 h.

*) Pawodle dadatkowych wiestak, z Prahi prysłanych u Redakcyju, maje heta znać, što zaprošanaha ū Miensk F. Alachnowiča zasudzili na 10 hadoŭ katarhi ū Sałoŭkach. Red.

HRAMADZIANIE!

Zapisywajcisia ū Biełaruskaju Chryščijanskaju Demokracuju; pamiatujcie, što heta adzinaja partyja, jakaja staić na hruncie chryščijanskim i niezaležnickanarodnym i baronić intaresy praćoŭnaha biełaruskaha ludu!

Dzieła bližejšaha abznajamleŭnia z BChD., prosim prysylać prośby ab wysylcy Wam statutaŭ, instrukcyjaŭ i inšych drukau u Centralny Kamitet BChD., abo ū red. „Bieł. Krynicy“ (Wilnia, Ludwisarskaja 1—19).

Z hazetaŭ.

Da 10-ch uhodkaŭ biełaruskaj školy.

„Kurjer Wil.“ Nr. 250 z dn. 1.XI. z pryčyny światkawańnia 10-ch uhodkaŭ biełaruskaj školy zmiasta cikaŭnuju dla nas, Biełarusi, staćci, z jakoj prywodzim naj-
 bolš mocnyja miesty:

„Stojać pierad hetym faktam, dzie-
 siacilećcia biełaruskaj školy, warta za-
 trymacca nad jaje historyjaj i siańnia-
 nymi losami. *Adno treba z peŭnaścij
 ščwierdzić, što na abšarach polskaj
 respubliki niama bolš apuščanaha i zna-
 chodziačaha ŭ takim plačliwym stanie
 školnictwa.* Polityka polskich uładaŭ
 zmiennaja, niaščyrajaj i niaprychilnaja da
 t. zw. mienšaściawych školnictwaŭ, asa-
 bliwa nieachwotna trachtawała biełar-
 uskaje školnictwa“.

„Palityka Hrabskaha i endeckaj kli-
 ki ŭ apoŭnich wybarach da samaŭradaŭ
 znajšła swajo memento. Siańnia koźna-
 mu stałasja jasnym, što z biełaruskim
 rucham treba ličycca, jak z nowaj poli-
 tyčaj mahutnaścij, što ad umielaha
 spaŭnieńnia hetaj sprawy zależyć utry-
 mańnie siańniašnich Uščodnich ziem-
 laŭ pry Polšcy“.

Jašče ab endeckaj praŭdzie.

„Dziennik Wil.“ Nr. 230 u staciejcy „Film
 sawiecki ab paustańni 1863 h.“ nia moža
 kinematohrafičnym abrazie wystupaje paŭ-
 staniec Kastuś Kalinoŭski jak Biełarus, ja-
 ki wydaje hazetu pabiełarunku „Mužyckaja
 Praŭda“. „Dz. Wil.“ piša:

„Film hety abličany na hrubaju ciem-
 natu biełaruskaj ludnaści, kali padaje
 niejkuju časopiš wydawanuju pabiełar-
 usku ŭ 1863 h. u Biełastoku. Maje jon
 na mecie z'ahidzić polskuju ślachtu, ja-
 kaja byccam idzie z pakłonom da Mu-
 raŭjowa. Hety film jość jašče adnym
 dowadam, jak bałšawiki abchodzjacca z
 historyčnymi faktami i zmahajucca z
 polščynaj u Mienščynie“.

Kab pakazać, nakolki „Dziennik Wil.“
 biazhramatny ŭ historyi i hetu biazhramat-
 naść prypiswaje inšym, my prywiadziom
 zamietku z časopiš „Sprawy narodowo-
 ciowe“ Nr. 4 (žurnal Instytutu da Dośle-
 daŭ Nacyjanalnych Sprawaŭ), dzie na sta-
 roncy 481 u staćci ab wystaŭcy presy
 biełaruskaj i ŭkrańska ŭčytaj:

„Redkaha ekzemplara biełaruskaj „Mu-
 žyckaj Praŭdy“ z 1863 h., wydawanaj
 praz paustanca Kanstantaha Kalinoŭska-
 ha, prysłaŭ Dziaržaŭny Archiŭ u Wilni“.
 Mylajacca tak-ža „Dziennik Wil.“ ka-
 li dumaje, što bałšawiki zmahajucca z Pol-
 skaj mowaj. Naadwarot. Časami i jany
 ŭmiejuć być pilnymi wučniami polskich en-
 dekaŭ pa čaści polonizacyi, bo woś „Утро“
 Nr. 137 z 2.XI piša:

„Pry hranicy z Polščaj u rajonie Koj-
 danowa adčyniena saw. uradam „škola
 dla polskaj sialanskaj moładzi“. Wučni
 rekrutujucca z nadhraničnaha sialanstwa.
 Kiraŭnictwa školy daručana, jak padaje
 „Звезда“, pryjechaŭšamu z Polšcy poli-
 tyčnamu emigrant inžynieru Hurskam“.

Jak wiadama, u Radawaj Biełarusi ni-
 jakoha polskaha sialanstwa, dla jakoha bu-
 dujucca polskija školy, niama i zwańnia.

Dy radujciesia endeckija pisaki, što
 bałšawiki robiac wašu rabotu. Adnosna-ž
 „Mužyckaj Praŭdy“ zamiesta pišać manu,
 ci nia lepš addać wam, pany, hety čas na
 wučennie historyi polskaha paustańnia 1863h.?

Ab haspadarcy.

Uwosieni.

Ziemlarobskaja haspadarka ŭ paraŭnań-
 ni z inšymi halinami ludzkich pačynańniaŭ
 maje tuju asabliwaść, što bolšaść pracy tut
 spatykanaj moža być prawiedzienaj tolki ŭ
 ścisła aznačaju paru hodu. A kali tak,
 dyk i *wosień* biazumoŭna wymahaje, kab
 cely rad pracy ziemlarobskaje byŭ uswoj
 čas wykany.

Pieradusim na poli, jakoje nikoli nia
 śmieje zazimawać nie ŭžaranym. Hrunty
 ciażkija, hlaistyja asabliwa, budući ŭža-
 rany na zimu—čynnasciu marazoŭ drobiac-
 ca, kryšacca tak, jak hetaha nie patraćić
 zrabić nijakaje spracawańnie, ani hnajeń-
 nie. Dzieła taho wiesnawaja worka nikoli
 nia moža zamianić worki prawiedzienaj
 uwosieni. Akramia taho hlybokaj worka
 dzieła *praŭdybleńnia* hruntoŭ moža prawo-
 dzicca tolki *uwosieni*. Wyžyŭšyja sienažaci
 treba ŭžarać uwosieni taksama hlyboka,
 a na wasnu ich zasadzić najlepš bulbaj.
 Heta samaje paŭtorycca jašče adzin ci dwa
 hady i tahdy tolki zasieicca adpawiednym
 trawianym nasieńniem. Takaje pačynańnie
 nazywajacca *admaładžywańniem* sienažaci.

Dobra ŭwažać treba za ŭżyšoŭšymi
 azimymi pasiewami. Usiakija škody tam
 użnikšyja treba ŭwažać abhledzić i abmar-
 kawać, što było hetaha pryčynaj, kab jaje
 ŭ budući ŭščierahčysia Bajcawańnie na-
 sieńnia jość zaŭsiahdy *kamiečnym*.

Z paloŭ i sienažaciŭ prybrać treba
 kamiečnie, dy zasypać imi ŭsialakija kaldo-
 biny, abo prynamsia zlażyć na miazę, skul
 pry patrebie ŭžo lahčej i chutčej pašla
 zbjarucca.

Siarod paloŭ našych majem šmat za-
 puščanych kupin, a ŭ asielicach zatuch-
 šychsia sažałak. Pamiatać ab ich uwosieni
 taksama treba. Z ich bo pry dobrej woli
 moža mieć karyść nie maľuju: aprača wa-
 dy, jakaść jakoj niezraŭnana paprawicca,
 moža tam z maľaj tolki zatrataj koštaŭ
 hadawać *dobruju* rybu (karpj). Dobraja
 wada dla skaciny maje wielmi dobry ŭplyŭ
 na jakaść maľaka. Dy i šmat jašče čaho

inša. Dzieła ŭsiaho hetaha treba tolki čas
 ad času takuju sažałku wyčyscić. Wosień
 na heta jość paroju wielmi adpawiednaj.
 Wada spuścicca, absochšaje i prawietraŭšaje
 na dnie balota (bahno) *skompostujacca*. Jak
 heta robicca,—(hl. u „B. Krynicy“ № 23 h. h.)
 dzie ŭžo pišašasja, dyk tudy čytačoh našych
 i adsyłajem. Dabawić tut warta jšče tolki
 hetulki, što skompostawanae bahno jość
wielmi dobrym uhnajeńniem. Treba tolki da
 jaho pry skompostawańni prydać wapny,
 dy sam kampsot najmienš dvojčy za hod
 pierakapać: chutčej raskładjacca...

Ab prybirańni z harodu warywa i ŭkla-
 dańni jaho na zimu treba wiedać prynam-
 sia hetulki: niapraŭdaj jość, byccam ka-
 pusta wielmi čutkaja na pieršyja prymar-
 razki. Ale praŭdaj zatoje jość, što dzieła
 dakładnaha swajho dašpiawańnia kapusta
musi pieratrywać na pni *prynamsia adzi-
 ny* prymarazak. 3—4°C marozu takaja ka-
 pusta lohka pieratrywaje. Dzieła hetaha nia
 treba tracić haławu, kali pieršyja prymarazki
 pryščihnuc warywa jašče ŭ harodzie. Što
 datyčacca pierachawańnia warywa ŭ dobrym
 stanie ciera zimu, dyk sprawa tut majacca
 hetak: kapustu pakidać u *hołočkach* moža
 tolki tahdy, kali jany *čwiordyja*. Wybirajeć-
 ca z ziemli nia tolki z kačanom, ale na-
 wiet i z karaniom. Takija hołochki piera-
 choŭwajucca abo ŭ waryŭni, abo ŭ haro-
 dzie ŭ krečtach (prymach). Krečty na
 kapustu mohuć być abo takija, jak i na
 bulbu, abo sumysnyja. Hetyja apoŭnija ro-
 biacca tak, što ŭ harodzie wybiarecca roŭ-
 naje miešca abstaŭlenaje z usich čatyroch
 bakoŭ šyrokimi lažacyimi (pa adnej) do-
 škami, zapuščanyimi aź u ziarnu. U hetkuju
 „skrynku“ sastaŭlajucca hołochki kapusty
 radami adna, pry druhoj; kačany z karania-
 mi pierasypajucca ziarnom, tak, što wyhla-
 daje byccam kapusta hetak była cieszna adna
 pry druhoj pasadžana. Pawierch takoj
 skrynki pakrywajucca doškami, na katoryja
 dajacca plast salomy tym hrubšy, čym sil-
 niejšych prychodžicca spadziawacca marazoŭ.

Hetkija-ž „skrynki“ moža rabić i ŭ
 waryŭni: tam ich zakrywać ŭžo nia treba.
 Zabiraje heta šmat miešca i tam ŭ wa-
 ryŭni padobnych „skrynak“ na kapustu
 moža pabačyć redka. Zatoje stawiacca jany
 tam čašćiej dzieła pierachawańnia warywa
 „kareńniawaha“, jak buraki, morchwa i inš.
 Składjajucca jany taksama radami, ale nia
 cieszna adzin pry druhim. Heta dzieła taho,
 kab koźny taki burak, ci morchwa i h. d.
 byli z usich bakoŭ absypany ziarnom i z sa-
 boj nia stykalisja. Reč naturalnaja, što pier-
 achawać tak moža tolki takaje warywa,
 jakoje na karani nia bywaje ničym i nijak
 zraniena, napr. parezami i inš.

Hetki sposab pierachawańnia ŭsialakaha
 warywa ŭ *harodzie* ciera zimu jość na
 koźny wypadak wielmi przyhodnym. Wabić
 jon tolki da siabie šmat ščurej i inš. pa-

dobnych škodnikaŭ: treba dzieła hetaha ka-
 la takoha krečtu zaŭsiahdy mieć dobruju
 pastku z lasaj prymankaj, jak napr. pryskaw-
 rany (kab lepš pachnuć) kusok sała i h. p.

— Na sadowych drewach treba staranna
 abrazać usie zsochłyja, a to nawat i tolki
 madziejucyja haliny. Taksama parezać tre-
 ba hustyja karony drewaŭ, kab sonca ŭsiudy
 mieła dostup, bo dzie niama sonca, tam
 niama čwietu, niama i plodu. Bolšyja rany
 pa abrazańni zamažucca dziohciami.

Nadchodźci zima. Koźny haspadar-
 ziemlarob čaj zrobić usio ad jaho mahčy-
 čymaje, kab pamoh pierazimawać drobnym
 ptuškam śpiawunom, što celaje żywicio swajo
 niščać usiakuju škodnuju žamiaru (hladzi
 „Bieł. Krynicu“ № 4 h. h.).

Ad. Klimovič.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Admowa lehalizacyi. Urad admowiŭ
 lehalizawać 2 nowyja biełaruskija tawarystwy:
 „Biełaruskaje Tawarystwa Literataŭ i Arty-
 staŭ“ i „Sajuz Biełaruskich Wučycielaŭ“.

Sprawa „Hramady“. Ŭžo kolki razoŭ
 polskija hazety padawali wiestki byccam
 śledztwa ŭ sprawie „Hramady“ dawoli daŭ-
 na končana, ale „Słowo“ pawiedamlaje, što
 zapraŭdy byccam tolki ciapier jony dawie-
 dziena da kanca. Pawodle hetaj-ža wiestki
 „Słowa“ abwinawačanych maje być 490
 asob, z jakich 110 wilenskich. Śwedkaŭ
 maje być kala 1000 asob.

Zwolnieniy z turmy hr. Śnarkiewicz,
 sekretar Hołohnaj Uprawy T-wa Biełaruskaj
 Školy, jaki byŭ arystawany ŭ związku z sprawaj
 „Hramady“ i prasiadzieŭ 9½ miesiacuŭ na
 Łukiškach. Zwolnili jaho pad kaŭcyju (za-
 loh) 500 złoŭ.

Začwierdźańnie kanfiskataŭ. Akruźny
 sud začwierdziŭ kanfiskaty 3 i 5 numaraŭ
 „Наша Праца“.

Prywitańnie dla Čechasławacyny.
 Z pryčyny 9-ch uhodkaŭ istnawańnia Čecha-
 sławackaj respubliki Centr. Kam. B. Ch. D.
 wysłaŭ na ruki Čechasławackaha paśla
 ŭ Wařawie przywitalnuju telegramu. Takija-ž
 telegramy wysłali: Biełaruskij Nacyjanalny
 Kamitet i Bieł. Pasolski Klub.

Kanferencyja Bieł. Sialanskaha Saj-
 zu ŭ Brasłaui. U niadzielu 23 kastyryčnika
 addylasia Kanferencyja zaproszanych siabroŭ
 Bieł. Sial. Sajuzu z Brasłaŭskaha pawietu.
 „Biełaruskaja radykalnaja partyja“.

Hetak maje nazywacca nowaja biełaruskaja
 partyja zasnanawaja polonofilam Fr. Umias-
 toŭskim na kanferencyi „prychilnikaŭ“ „Bieł-
 aruskaha Dnia“ adbytaj 25.X-27 h.

Budziem hladzić, što z hetaha wyjdzie.

Wiedajuccy adnak zakładčyja, moža mienš
 bolš pradbačyć, što pry pieršaj lepšaj akazii
 hety modny ciapier radykalizm (kali jon
 ščyry) pakirujacca ŭ prawa.

St. Hrynkievič.

WIAŻNICA.

(Hladzi Nr. 44 „Bieł. Krynicy“)

A Felka, pakul ab jom wiali hetkija roznajakija hu-
 tarki, pašla nocki biaz snu, kali prysieŭ na ŭsłončyku
 ŭ kamory, dyk zadramaŭ i nań nia čuŭ, što pad wa-
 kno pryšla hramada ludziej z palicejskimi j pračych-
 nušsja, kali niechta turzianuŭ jaho za plačo. Bačyć
 jon, aź chata paŭnusienskaja, a nad im staic staršejšy.

— Byŭ ty ŭ kaściele? — pytajacca.
 — Ale, byŭ! — adkazywaje biazspołachnym hołasam.
 — Dyk ty tamaka ŭkraŭ?
 — Ničoha ja nia kraŭ...
 — Mo mališsia, a z wialikaje naboźnaści pry-
 chapiŭ z saboju, što tam pad rukami było? — z złoŭmilna-
 ju ŭśmieškaju haworyć palicejski.

— Heta ja wiedaju dy Boh, što mnie byŭ świad-
 kaju j sudždzioju, a bolš nikomu ničoha nia maju
 kazać.

— Woś ty jaki! Nu heta my pahlaniam potym,
 jak ty nam pa nakšamu zapiaješ. A ciapier, kali laska,
 z nami. Wy-ž tutaka zdaśledujcie ŭsieńkuju chatu.
 Mahčyma, što niedzie schawaneje toje, što jon ukraŭ.

Felka, jak siadzieŭ, ŭziaŭšy tolki šapku na ha-
 ławu, pašoŭ pieradom. Za im dwuch palicejskich z
 strelbami, a za imi j pierad imi natoŭp narodu, lik
 jakoha pawialičywašsia. Z chatnich nikoha ŭ Michał-
 kawych nia było. Usie byli pajechaŭšy bulbu kapać.
 Z nikim z ich jon nia bačyšsia ad učora, z nikim nie
 razwitašsia. Wychodziačy z panadworku hlanuŭ na-
 zad, niešta zabliščeła ŭ wačach, schapišsia rukoj za
 haławu... Adnača heta była tolki adna časina. Minuta
 jašče j jon uzoŭ supakojny, chaloŭny dzdie nia hle-
 dziačy na nikoha. Niešta niazwyčajnaje taicca ŭ jom,
 lūnaje nad im, natoŭp usierki cicha jdzie, maľauŭ na
 chaŭturoch bački družyna, tolki što biez pryčytawańnia,
 nia čutno jenkaŭ, maľčanka ścišnaja.

Pryšli da chaloŭnaje*). Maľenkaja chatka, tolki
 što wokny ŭ joj z zialeznymi pieraharodkami, a tak
 nichto nie padumaŭ-by, što heta wiaźnica. Iržawyja
 dźwiery skrypieli doŭha, pakul adčynili ich, a potym
 začyniali za ŭwajoŭšym wiaźniem.

III.

Braznuli ŭwonkach klučy, hamanliwaja hutarka
 čutnaja była ad natoŭpu taho kala dźwiarej, niečaja

*) Chata pry koźnaj wolaści, dzie siadziać arystanty pa
 zahadu wasnoje uprawy, ci palicejskich, pakul ich nie zawia-
 zuć u pawieć ci inšuju wiaźnicu.

twar mihnula ŭ waknie, widawočna chočućy patało-
 picca. Palicejskija chutka wiarnušysja przywali z sa-
 boju dwuch paniatych, jakija ŭpieramienku mieli na-
 hladać za Felkam. Na dździŭ było ŭsim, što začynili
 ŭ chaloŭnuju dy stanowiać staražoŭ, kab pilnawali.
 Nikoli ničoha hetkaha nia bywała. Začynili na dzień,
 dwa, zaklučyli dźwiery, dali jamu wiadro wady j da-
 woli. Strawu jakuju ci ježu treba było z saboju pry-
 nieści. Nichto j nie hladzieŭ, što robić wiazień, zir-
 nie inšy raz palicejski praz wakno, bačyć horbu kažu-
 chom nakrytuju j dawoli. Bolš nia cikuje. A siańnia
 z pašany da Felki, ci mo dzieła wialičyni jahonaha
 prastupku, dwuch staražoŭ chodziać, pahladajuć, u ru-
 kach trymajucy zdarowaja kulasy. Paniatyja ludzi
 swaje, susiedzi, i tamu saramiažliwa kryšku hladzić
 adzin na adnaho. Natoŭp škielić z ich pačau, mia-
 niuški: — straźniki, wo nowaja ŭłada! što za palicej-
 skija?! — tak i čuwać zusiul. Choć u ziarnu ŭstramišia
 ty z hetkaju službaj! Wiedama, što biez wialikaje
 achwoty prysli jany siudy. Prynuka wyraznaja tolki
 ich zahnała, a to dalboh kinuli-b usieńka j pašli-b za
 usie hoławy. I ciapier zlosnaść ich niejkaja abcha-
 piła, nia wiedajuć na kaho im zlawacca, ci na siabie,
 ci na ludziej, ci jašče na kaho. Palicejski jak-raz
 pryšoŭšy, prahnaŭ hladzielnikaŭ, a staražom sroha jaš-
 če raz zahadaŭ, kab wiaźnia ani na adnu časinu nie
 pakinuli z wačej, bo adkazywaci muć swajeju maje-
 maściu j asobami.

— Dy kab nichto tutaka nat' i bliska nie pa-
 dyšoŭ, kab nijakich hutarak nia jany ani chto inšy z
 Felkam nie wiali.

Napałochaŭ ich, što čystaja biada! Našaha čała-
 wieka chutka čym pierapudzić. Ni jon tabie dobra
 hramatny, ni jon šmat świetu bačyŭ, nia wiedaje, ja-
 kija pa što zakony, jakija prawy jahonyja ŭ dźiarža-
 wie, pierad uradam, dyk i wieryć koźnamu uradoŭcu.
 Felka Piaściukoŭ sieŭ pad ścianuju, a druhi storaž
 Jazep chodźić wehajučysia. Z saboju nat' nie hawo-
 rać. Chwalać čužynicy swaje staronki, pakazujuć na
 zahany susiedziaŭ zaŭsiody. Miž inšym Niemcy dyk
 wielmi pyšajucca čyścińcioju j małym likam zladziežaŭ.
 Kab adnača pryraŭniać ich i nas, dyk dumaju, što ŭ
 nas kudy mienš zladziežaŭ bywaje.

Praŭda, što ŭ nas abrašču kamu jhršu ci jabły-
 nju ŭ sadku, ci strukoŭ narwaci ŭ poli—zusim nie
 zladzieža. Heta jašče ślady sprakawiečnych pahladaŭ,
 što dreŭka, raścinka—ničyje, Božyja, dzieła taho—chto
 ŭziaŭ, toj ŭžo ŭłaśnikam. Adnolkaž, kryj Boža, kab
 tak uziac što ŭ haspadara. Mała kali dawiadziecca
 pačuć ab takoj wioscy, dzie ludzi kraduć. Z hetaje

pryčyny šmat jakija kruhakolicy zusim nia wiedajuć
 zamkoŭ, a dźwiery abo pierašcepwajuć, abo pierasoŭ-
 wajuć. Što jana takaja zasaŭka! Padšparak i to turzia-
 nušy adčynić jakija chočacy dźwiery. A šmat chto
 pakidaje adčynienyja dźwiery j wokny j nichto ničoha
 nie kranie. Mahčyma, što dziakujucy hetamu ci mo,
 niešta ŭ natyry ludziej ŭžo było, što narod nia lubić
 wiaźnicaŭ. Adnaho słowa dawoli pačuć, što niechta
 byŭ wiaźniem, kab na jaho niaprychilna hlanuli. U ich
 mo' na dwaccać hadoŭ bywała hetkaja nahoda, što
 pasadzili kaho na adsieđku. U ich z pajmom wiaźni-
 ca, katarha — wypylała pajmo złodzieja, zabiŭcy,
 katarznika... Hety apoŭni byŭ adnačasna j zabiŭcam
 i złodziejam. Inšych wiaźniaŭ nichto nie ŭjaľauŭ.
 Byli kališ, praŭda, pahałoski, što jość ludzi, jakija nie
 kraduć a siadziać pa wastrohach, kliuč ich sacyjalis-
 tyja, dy mała dzie ich widać było, a hazet na tuju
 paru ludzi jašče mała čytali.

— Mahčyma, što sacyjalistyja ništo sabie ludzi,
 jany kažuć, chočuć dabra dla narodu, tolki woś, čamu
 heta jany pa wastrohach? — kazaŭ sabie nie adzin has-
 padar.

Felka byŭ haduncom swajho asiarodka, pahlady
 jahonyja nia nakšyja byli. Ciamiŭ, što pamiž wiaź-
 niami šmat biazwinnych zusim. Ciamiŭ, što złodziej
 a sacyjalisty ci nat' toj pasol biełaruskij, jakoha zasud-
 dzili ŭ wiaźnicu, nia toje samaje. Ab tym pašla dyk
 pakazwali ludzi, što jon nia imknušsia da sobskaje
 karyści, a tolki ludziej nawučaŭ jak zmahacca za bu-
 dućnu lepšuju, kab było mienš błaħa pamiž ludźmi.
 Nikoha jon nie zabiŭ, adnača siadzić! Rozum Felka-
 wy nia przywysł da chitrykaŭ, wypładžanych umowa-
 mi ludziej, nijak nie ŭjaľauŭ.

Dyk woś čamu staic jon kala wakonca papiera-
 harodžanaha zalezam i dumaje ab sabie. Dumki-ž
 čmianna raścierušyli ŭ jom, zablytališ, badziajucca
 koźnaja sabie. Nia sumlawajacca ab budućynie, cha-
 cia wiedaje, što pawiazuć jaho daloka, što buduć
 sudzić, što ŭ wiaźnicy nakšaj budzie. Boh padaŭ jamu
 znak, što nie prahniawiŭ jaho, dyk bolš ničoha j nia
 treba. Adnača zašmiaħła duša, imkniecca znajšci ad-
 kaz, za što toje usieńka, ci sapraŭdy prawina jość z
 jaho starany?

Ściepka z Juljanam wiedajuć ŭžo ab usim. Mia-
 stečka poŭnica homanam ab nahodzie, što Felku na-
 sustrela. Juljan žbiantiežyšsia da zwańnia, nia mohu-
 čy nidzie prypynku sabie najšci, ždućy koźnuju časi-
 nu, što przyduć pa jaho, schiliŭšysia tajkom da chaty
 bačkoŭ Sciepkawych pryšoŭ. Pytajacca, dzie toj, a
 bački nia wiedajuć, što syn ichni učora z Felkam

Dziesiątych ułódkach białoruskiej szkoły. U autorów 1. XI z przyczyn 10-ch ułódkach białoruskiej szkoły u sali Wil. Białoruskiej Hymnazii odbyła się uroczysta akademija. Z dalszymi ab historyi naszej szkoły za 10 lat — wystąpił hr. Trepka, pałał czoło byli przytani przywitalni telehrany ad Białoruską Hymnazię u Dzwinsku, ad Jeżawitawę z Ryh, 2 telehrany z Miensku, z jakich adna ad Kamisaryjatu Aświety, i przytani ad Rasiejską Hymnazię u Wilni. Zaprośanaja u prezydium Akademii hr. Astroŭskaja wystąpiła z przywitańniem ad imia muža, — Dyrektora Wilenskiej Hymnazii, jaki, jak wiedama, znachodzić u wostrozie na Łukiškach. Adumysłowu pramowu paświaćonuju Dyr. Astroŭskamu skazał adzin wučań Wil. Bieł. Hymnazii. Z przyhożaj pramowaj wystupał hr. HryškieWič. Spadziawalaśia publika przywitańniach takż ad prysutnych na sali przedstaŭnikoŭ inšych narodaŭ, ale dzieła przyčyn nam niawiedamych hetaha nia było.

Na druhuju časť Akademii złażyłusia wielmi paważna zakrojony koncertny addzieł. Dawoli udućna wystupał chor pad zahadam hr. Šyrmy. U charawych numerach na asabliwuju ŭwahu zasłuhowywaje „Requiem“ Ancowa u pierakładzie Arsieńniawaj. Škada tolki, što sapranam nia zsum udawaliśia wysokijsza noty. Wielmi wialikim paśpiecham karystałaśia śpiewačka hr. Zubowič, asabliwa u cudownaj kalynchancy Grečaniawaj.

Nia možna abminuć maŭčaniem i wučniouškaha arkiestru Wil. Bieł. Hymnazii. Publika hetaha dnia pačuła śmat nowych pieśniaŭ białoruskich, adhranych arkiestram pad zahadam hr. Karetnikawa kudy czyściej, čymśia heta było raniej. Treba śćwierdzić, što wučniouški arkiestr zdabywaje sielota wielmi pačasnaje miesca u żyćci hymnazii.

Ahula Akademija, adkinuły niekatoryja drobja, prajśła uroczysta przy pierapoŭnienaj publikaj sali, udekarawańniem jakoj piarajśło uśialakija spadziawani. Asabliwaj nawinaj u hetym kirunku zjaŭlajuca pracy mastaka Sierhiejewiča.

Z Niezależnej Litwy.

Skarba Waldemara u Lihu Nacyja. — Ab ziamielnaj reformie u Litwie. — Akańczalaje uśtanaŭleńnie litoŭska-łatwijskich hraničau.

Jak my ŭžo pisali, litoŭski premier Waldemaras padał u Lihu Nacyjaŭ skarhu na polski ŭrad za apoŭnija represii proti Litoŭcaŭ. Żmiejst skarhi zadoŭhi, kab jaho padać tut u celiści, dyk abmiazujemśia padaniem ahulnaha jaje sensu i bolś charakternych miescaŭ.

Sens jaje ahulny taki: Polski ŭrad ŭžo daŭno imknułsia da żniśćenia litoŭskaha školnictwa, tolki śukał przyčyn, jakaja-b usprawiałiwiła hetki pastupak. Nia mo-

huć-z znajści inšych przyčynaŭ, przyčapiłsia da byccam niejkaha ućisku polskaha školnictwa u Litwie. Tymčasam zapraŭdy u Litwie nia tolki nia było nijakich praśledawańniaŭ polskich szkołaŭ, ale nał polskaje školnictwa miela i maje takija samyja prawy, jak i litoŭskaje. Sto-z paślużyła przyčynaŭ przyčepki polskaha ŭradu? A woś što. U Litwie istnuje pastanowa, pawośle jakoj wučyciali pačatkowych szkołaŭ pawinny zdać kwalifikacyjni egzamin. Kali-z katory z wučycioloŭ nia zdać egzaminu, to jon zwalnjaecca.

Heta pastanowa abymała uśio školnictwa, jak litoŭskaje, tak i druhich narodnaściaŭ. Uletku s. h. polski minister aświety praz ks. Kraŭjalisa daŭ znać litoŭskamu ŭradu, što kali polskija wučyciali u Litwie nia buduć zwolnieni ad kwalifikacyjnych egzaminaŭ, to buduć zakryty uśie litoŭskija szkoły u Polścy. Litoŭski ŭrad hetaj samaj darohaj adkazał, što wyniatku dla polskich wučycioloŭ rabić nia moża, bo heta dało-b prawa i druhim narodom damahacca padobnych wyniatkaŭ, przy tym-ż polskija szkoły u Litwie-karystajuca z funduśau uradowych i dzieła hetaha pawinny biazumoŭna padlaħać litoŭskim zakonam.

Dajućy hety adkaz litoŭski ŭrad nikoli nie spadziawalaśia, kab polski ŭrad zapraŭdy pačuł praśledawać Litoŭcaŭ tolki dzieła taho, što Palaki u Litwie nie zjaŭlajuca dla litoŭskaha ŭradu lepśymi za Litoŭcaŭ i nie karystajuca z specyjalnych prawoŭ.

U wieraśni sielotniaha hodu litoŭski ŭrad niazdaŭšych egzaminaŭ wučycioloŭ prymuśany być zwolnić. I choć pamiz zwolnienymi wučycioloŭ była tolki piataja časťka Palakaŭ, polski ŭrad čamuści przyznał hety fakt za specyjalna skirawany proti polskich szkołaŭ u Litwie. Uśia polskaja presa u wadzin hołas zakryčala, što byccam u Litwie poŭny razhom polskaha školnictwa, przyčym damahalaśia ad polskaha ŭradu „adpawiednych krokaŭ“. Adnačasna hazety żmiaśčajuć piśmo, byccam pasadżanych u kancentracyjny łahier u Worniach polskich wučycioloŭ, z zaklikam, kab ich ratawali ad żdzieku. Piśmo heta było sfałšawanaje, bo u Worniach nia tolki polskich wučycioloŭ, ale i naahul nijakich Palakaŭ nia ma. Adnak polski ŭrad wyrażajuju uletku pahrozu spoŭniŭ.

5 kastryčnika polski ŭrad zakrył kala 40 litoŭskich szkołaŭ, zakrył u Wilni wučycielskuju seminaraju i aryśtawuł niekalki litoŭskich ksiandzoŭ i wučycioloŭ, przyčym polski ŭrad aficyjalna zjawił, što zakryćcio litoŭskich szkołaŭ i aryśty Litoŭcaŭ zjaŭlajuca adkazam litoŭskamu ŭradu na niespaŭnienie wyśej padadżienych damahaniŭ polskaha ministra aświety. Dalej nastupaje wielmi cikawaje i charakternaje miesca u skarzie. Padajem jaho poŭnaściu.

„Padadżienija fakty wyraża dakazwajuć: 1) što polski ŭrad addaŭna chacieŭ żniść litoŭskija szkoły, jakija znachodziacca pad polskaj uładaj i naahul zduść litoŭski narodny ruch; 2) što nasialeńnie Wilenśčyny i Horadziensčyny nie zasłużyła na apoŭnija, wielmi jaho kryŭdżiaćyja zahady.

Litoŭski ŭrad nia moża nia baćcy u praśledawańniach, jakija raspačuł proti Litoŭcaŭ polski ŭrad, ničoħa inakśaha, jak tolki dalejśj praciah praśledawańniaŭ litoŭskaha ruchu, što pačuśia ad 1920 hodu; a takż praśledawańniaŭ białoruskaha ruchu i ich szkołaŭ. Paraŭnoŭwajućy praśledawańni Białorusaŭ i Litoŭcaŭ kidajecca u woćy padobnaść metaŭ, da jakich praz hetyja praśledawańni idziecca, i padobnaść sposabaŭ, jakija przyhetym używajecca. Prawa silnaha przywazała da Polścy wokruhi, nasilenija Białorusami i Litoŭcami waroża nastrojonymi da Polścy (a chto-ż winawat, što woraża nastrojony? pryp. Redakc.) i Polśca prymuśana praśledawać hetyja narody, kab zmaħcy što-raz bolś uzrastajućy niebiaśpieku — utraty hetych ziamiel. Uśia roźnica u praśledawańniach hetych dwuch narodaŭ wyjaŭlajecca tolki u uradowych wyjaśnieńniach. Padčas kali białoruski narodny ruch moħ być abwieśčany kamunistyčnym, kirawanym z Miensku, to praśledawańni Litoŭcaŭ hetkim čynam nia moħuć być wyjaśnienym. I woś polski ŭrad nie znašoŭ ničoħa lepśaha, jak wydumywańnie praśledawańniaŭ polskich szkołaŭ u Litwie“.

— Ziamielnaja reforma u Litwie idzie chutkim śaham upierad. Užo raździelena dla sialan 80 proc. dwaroŭ. Niepadzielnaj dwornaj ziamił jaśće jość 100 tysiaču hektaraŭ (hektar kryśaćku mienśy za dzieśiacinu). U nastupnym hodie asabliwaja ŭwaha maje być żwierniena na pierachod wiosak na chutory. Takż wialikaja ŭwaha maje być żwierniena na dobryja zabudawańni chutarnikoŭ, dzieła čaho ŭrad prad- znaćcy paŭtara miliona litaŭ (kala 700 tysiać dalarau) na budaŭlanyja zapamohi. Na paprawu haspadarak wydajuć pazyki ziemlarobskija banki, jakija ŭrad taksama padtrymliwaje hraśowa. Naahul ŭrad imkniecca da taho, kab haspadarki litoŭskich sialan mieli takuju wysokuju kulturu, jak haspadarki zachodnia-eŭrapejskich dziaŭżawaŭ.

— 15 kastryčnika s. h. miaśanaja litoŭska-łatwijskaja komisija akanćalna uśtanaŭla litoŭska-łatwijskuju hraniču.

Przy akreśleńniach hraničnej linii komisija kirawalaśia etnohraficznym pryncypam, h. zn. što staraliśia kab akolicy z łatwijskim nasialeńniem adyšli da Łatwii, a z litoŭskim da Litwy. Jak widać, jość narody, jakija u akreśleńni swaich hraničau kirujecca nie zachopnaściu čużych ziamiel, a zhodnym i sprawiadliwym wyraśeńniem spraŭ majućym na mecie dabro narodaŭ.

Z Polścy.

Kola Sojmu i Senatu. — Partyjny ruch pierad wybarami.

3-ha hetaha listapada Sojm sabrałusia na zwyčajnuju biudżetnuju sesiju. Wyhladaje, što Sojm nia zsum dobra rozumieje, čaho ad jaho ŭrad choć i što jon maje rabić. Urad padał na začwierdźańnie Sojmu dziaŭżau biudżet na 1928 hod. Woś-ża dahetul Sojm zaŭsiody pracawał nad biudżetam ad kastryčnika aź da trańnia h. j. praz usiu zimu; ciapieraśniemu-ż Sojmu astałosia nia poŭny miesiac istnawańnia, dyk jak-ża za hetki karotki čas zrabić 6 miesiaćnuju rabotu. Woś dyk zadać!

Kab naradzicca nad tym, što Sojm budzie rabić pierad ahulnym pasiedźańniem (plenumam), sabrałusia konwent senjoraŭ (narada starśyn), na pasiedźańni jakoha wysunulisia 3 prapazycyi. 1-ja — kab Sojm zsum nie razhladał biudżetnaha prajektu, bo ŭrad padał jaho nie farmalna, 2-ja — pryniać aħulaŭ prajekt biudżetu nie razhladajućy jaho padrabiazna i 3-ja — kab pryniać tolki prajekt ab dadatkowych kredytach, usiaho-ż biudżetu nie razhladać. Katoraja z hetych troch prapazycyjaŭ budzie pryniata Sojmom, jaśće nia wiedama. Senat żbirajecca 4-ha listapada i moża pryśpiaścy swajo raźwiazanie, bo ŭžo endecki senator Żdanowič sklikał komisiju dla razhladu sprawy samarażwiazania Sojmu. Možna spadziawacca, što Senat wyniasie apoŭniuju sprawu na paradak dnia. Jasna, što ŭrad nie dapaścić da pryniaćcia jaje i raźwiazania Senat pradčasna.

— Z przyčyn niedalokich wybaraŭ aźnaćajecca wialikaje ażyŭleńnie u partyjach. Hrupy, jakija dahetul cichaŭka spali, ciapiier żniaŭnacka chapiliśia za rabotu. Abśarnickija hrupy, jakija daŭniej hryźliśia miż saboj, ciapiier pačynajuć lućycca. Manarchisty, Narodnaja prawica i Chryścijanskija narodniki ŭžo dajšli da parazumienia. Ale tut usplywaje draźliwaje pytańnie uśich polskich partyjaŭ: z Piłsudskim ci proti jaho? Dźwie pierśyja hrupy złożyły z tych, što sklikali żjezdy u Nieświżu i Dziławie, zaŭsiody išli z Piłsudskim, jaki ich padtrymoŭwaje, ale Chryścijanskija narodniki żwiazany dahetul z endecyjaŭ byli zajadłymi pracuńnikami jaho. Woś i paŭstaŭ trudnaść, jak uzhadnić swaju liniju adnosinaŭ da ŭradu. U dadatak na čale miżpartyjnaha Kamitetu hetych hrupaŭ stał Stronski — zjadły worah Piłsudskaha. Hety Stronski wymah ad uspomnienia kamitetu, što toj żwiarnuśia da endecy z prapazycyjaŭ supolnaj pracy. Sprawa u tym, što abśarnickija hrupy papularnaści u narodzie mieć nia moħuć, dyk chaciełi-b apiorciśia tolki na ŭlaśnikach mienśszych i bolśszych dwaroŭ, ale apoŭnych wialiki lik zabrała endecyja. Woś abśarniki i ciarebiać haławu, jak zra- bić? A Piłsudski tymčasam nia śpić. Piast

był kala światyni, zsum supakojna adkazwajuć, što u adrynie nieśta robić.

— A ty čaho choćaś ad jaho? — pytajecca. Sto z wami uśienkami čaŭpiecca? Tamaka u Michałkawych biada, ty żbialeuśy čysta, naś Ściapul taksama maŭlaŭ durny hladzić, nie akazwajecca ničoħa. Mo' ŭčora wypitśy pabili kaho? Ci ab Felkawi sumujecie? praŭd- nal jon waś najlepśy kumpan i prawadyr. Dy nia ma čaho pałohacca, patrymajuc kryšku j puściac nazad! Juljan nia ŭśluchajućyśia bolś na hutarku star- rych, daŭśy pachwalonku, kranuśia da adryny, skul čuwać recha capa, jaki to pakidał tok, to ŭżnoŭ śtyl- na przytulaśia da kamloŭ, ci biŭ pa kalasoch aź star- ronki dryžali. Heta Ściepka raspranuśyśia u adnoj saročcy, byccam choćućy zabyccca, uciacy ad nada- jedliwych dumak, małaciŭ pasad za pasadam żyta.

— Pamaży Boża!

— Dziakuj! — prahućeli hałas abodwych chłapcoŭ i Ściepka z capilniam u rukach hladzić, chto tam taki, a ŭbaćućy Juljana, kliča.

— Chadzi! chutćej chadzi! Ja woś sam maniŭ- sia jści da was. Treba nam pahawaryć, abducac što rabić.

— Dyk ja pa toje samaje jakha j padchapiŭsia! — adkazwaje ŭstryżowanym hołasam Juljan. Ty wiedajeś, što jaho zabrali palicejskija? Ja nie chadziŭ nidzie, nia choćacy stramicca u woćy nikomu. A treba było-b nam pabaćycca z im. I čaho heta jon sam nie nawiedaśia da nas, mieŭża-ż kali, a ciapiier nia ma wiedama, što kazał na dopytach, ci pakazwał na nas, ci nie?

— Ja dyk adno dumaju tolki, każa Ściapul, nas jon nikomu nia wydać, nam pałohacca nia ma čaho, bo jaho natura ŭžo hetkaja nakśaja... Ja woś adno dumaju, kab nam jakim čynam wypuścić jaho z cha- łodnaje. Schawajecca u kamianicy, śmat u joj jamaŭ, akopaŭ pa Hiermancach. Jeści jamu zaŭsiody my pryniasiem tudy, dyk na wośta prapadać u wiaźnicy dy walendacca pa sudoch!

— Sto ty nadumaŭ, da chałodnaje jści? Kryj Boża, kali-b nas złaŭili, ci zhlodziŭ-by chto, a potom padkazaŭ-by. Hoś nam budzie jak jamu! A baćki-ż twaje pakazwajuć, što byccam i jamu ničoħa nia bu- dzie... A dzie ty schawał klumak, ci kab dobra tolki?

— Užo nie biaduj! Skruciacca a nia najdzie nichto. Kali ty baiśsia wielmi chałodnaje, dyk ja adzin pajdu z im paźwiazawajusia, tolki woś adno — wodki treba było-b tym, što starażać jaho, dyk ty prymitśy paru flaśak.

Zasaramiŭsia Juljan, što zapasoćyli jahonuju

charobraść dy przyjaźń. Horača nadta pačuł hawaryć, što jon nie pałohajecca, što jon sam biazumoŭna pašoŭby, kali-b treba było, adnolka-ż zdajecca jamu, što nia ma pa što mroić, kab wypuścić wiaźnia. A harełku dyk pryniasie.

Praŭdna, sutunkam prynios. Ściapul uziawśy chle- ba luśtačku paimćauśia da żydoŭskaha mahilnika, ad- kul niaprymietna dla uśich možna było padyści ad- zadu da chałodnaje. Praz bulbaniścia żydoŭskaje, ni- koha nia baćyŭśy, ŭžo za niekalkinaccać minut pa- čuŭ hutarku Felki Piaściukowa z Jazepam, stara- żoŭ znaćycca siańniaśnich začynienaha wiaźnia.

— Niaŭžo-ż my j u naćy piłnawacimieŭ? — hu- kaje adzin. Dalboh ja ućiakul zdureŭśy siadzi tutaka, a ja ničoħa nie padapranuŭ, dyk wo jak ciarebić sku- ru wietryk! Tamu u chałodnaj ŭžo lepś, bo pryma- sia nia dźmie. Tolki čamu jon nie akazwajecca, heta-ż ad ranicy nichto jamu jeści nia prynios, a z saboju dyk taksama ničoħa nia mieŭ!

— Praŭdu każaś, Jazep! ścyruju praŭdu. Škada Michałkawych, kazał starśejśy, što zapiakajuć jaho prynamsia na śeść hadkoŭ. Čaj jany j byli kryšku fanaberystija, adnolka-ż heny samy z dziełkam Mi- chałkam ludzi, jakich mała! Hlań ty, mahćyma što dahetul naśca, a kab choć papraśiŭ ci jak. Čwiordy narod u ich... Ale-ż, heta baćku jaho dzieła byli skatawali da śmierťuchny puhami z ziałezam, jak na- waroćwali z wunni. Čwiordy narod, nia ma što j ka- zać. Brrr... chaładninia robicca...

Iz za wuhła Ściepka jakha pakazwajecca. Jany u dwuch kryćać.

— Chto tam? a paznajućy jaho, pajaśniajuć, što nichto nia maje prawa nat' dakranucca da zrubu cha- łodnaje. Čaj jaki zdajecca mała chitradumny byŭ chłapieć, adnolka-ż ciapiier pačuł da ich pramaŭlać, hetak praśić, što jon harełki paru čarak prynios dy sam chacieŭ padać Felkawi. Papytaccca treba-ż, ci nie pawiedamić ab čym chatnich, dy j pahrecca nie- abchodna treba, a to żmierźnie tam, żartaŭliwa kanćaje.

Jazep, što wialikim achwotnikom byŭ čarki, a mieŭ miahkaje serca, każa.

— Dy jdzi, idzi! Tolki pakaży, ci nie atruta ta- maka jakaja u ciabie.

Prystawiŭ flašku da hubaŭ, wybiŭśy rukoju ko- rak, zabulkała jamu tamaka papaciomku, a addajućy Piaściuku, niabolś pakinuŭ jak pałowu.

— Małyja, hadztwa, flaški nastali ciapiier, kumiel Pasmokćas kryšku a dno byccam draćaćyśia z taboju śmiajecca ŭžo... I smak nakśy jak tać manapolki... Tolki pakiń tam mniel... A kab jamu Boh daŭ zda-

roŭje hetamu Ściapulawił kiemki chłapieć, nia ma što addam za jaho swaju Marysiu...

I papłyła hutarka ciapiier chutka u ich, uspami- ny wajennyja, pieradwajennyja. Biary ty ciapiier usienkuju chałodnuju na woz i wiazi dzie choćaś, ja- ny ani hlanuć. Śmat cikaŭniejśaje u ich u haławie, jak hladzieć, piłnawaci tamaka niekaha.

Ściepka daŭno ŭžo kala wakna. Pačatna tolki kranuŭ jon aściarożna syby wakna, a nia čuŭcy nija- kaha adhałosu, pytajecca i zdajecca jamu ściśna, a jano aź hrymić.

— Felkul Felku! Heta ja! Zhledziŭśy padyšoŭ- śaha, jaki adćyniŭ wakno — chutćej każy što rabić, dźwiery adćynić tabie, ci praz wakno choćaś uciakac?! Starazy ciapiier za harełkaju ničoħa nie pačućy.

— Dziakuj wialiki tabie, bratok, što adwiedaŭ mianie. Skarystać z twaje prapanowy nie skarystaju. Ma-być taki moj ślach. Prawid Boży mahćyma za- hadaŭ hetkija, a nia nakśyja mnie kalainy. Dyk na što pakidać bolś mienś wiadomaje sukajućy zsum niawiedamaha! Niel ja ŭžo astanusia... Każy, što z klumkam? Schawaŭ, każaś, u skutkach, pamiz adrynami j hlyboka zakapał! Nu j dziakawać Bohu, što nia baćyŭ nichto. Juljan taksama, każaś! Wialiki Boh, Jon baćcy usienka. Mahćyma, što usienka treba kab tak było. U was nia ma nikoha u chacie z rabotnikaŭ, haspadarka zaniapała-b, a u mianie družyna wialikaja. Ja im i tak byŭ biez karyści. Razumnyja zahady Naj- świściejšaha Haspadara nieba j ziamił. Hladzi, Ściep- ku, kab pakul mianie nia budzie, ab światyni swajej ludzi nie zabyliśia. Biaz duchouńnika dzikarami sta- nuć chutka. Dyk ty z Juljanam i jaśće jakimi chłap- cami, ci na wiečarnie ci tak dzie, spaminajcie ab carkwie. Z was śkielał stroić nia buduć.

Wostry zyk paświściolka strusanuŭ imi abod- wymi. Starazy u adzin mament byli kala wakna.

— Chutćej, Ściapulku, uciakaj, a ty začyniaj wak- no, a to starśejśy świśtaŭ. Ci nia dumajuć siudy jany. Kali choćaś, dyk paźdzy dzie przytatiŭśyśia, a potom uznoŭ wiernieśsia.

— Da pabaćania Felkul prydu nad ranicaju j nakaży, kab jeży pryniaści z chaty tabie, a to biaz strawy-ŭwieś dzień — raźwitwajecca Ściepka.

— Bywaj zdaroŭ!...

(Dalej budzie).

akančalna pierachodzić na staranu Pilsudskaha. Senatar Bojka wydał da narodu manifest, u jakim winawaci Witasa u zdradzie narodu z pryčyny jaho supracouństwa z endeckimi i zaklikaje partiju pajsćci razam z Pilsudskim. „Wyzwaleńnie“ taksama z usim wyrazna iznoŭ chiniecca u bok uradu. Stapinski, prawadyr partyi Chłopskaj, prapamuje zlučycca hetym trom sialanskim hrupam i pajsćci pad znakam Pilsudskaha. P.P.S. niby jašče trymajacca, ale zdajacca taksama nia wytrymaje i pabaicca iści proci Pilsudskaha.

U apazycy da uradu pamiż polskich partyjaŭ astaniecca adna endecyja, — jakaja nie pakidaje dumki ŭziać u swaje ruki ŭladu. Hetak prastaŭlajacca pradybarnaje pałażeńnie polskich partyjaŭ.

Usie dzielacca na try hrupy — prawyja za Pilsudskaha, lewyja za Pilsudskaha i endecyja proci.

Jak budzie z niapolskimi partyjami, ci dojdzie da taho, kab jany stwaryli adnu čačwiortuju hrupu, a nie raźbilisia na kolki hrupaŭ — skazać tymčasam trudna.

Raźniałisia čutki, što u nowy Sojm majuć wystawić swaje kandydatury Pilsudski i bolšaść ciapierašnich ministraŭ.

Z zahranicy.

Sawieckaja amnestyja i kara śmierci. — Baračba za ŭladu u Rumynii. — Pasiedžańnie Lihi Nacyjaŭ u śnieżni. — Zamach na žyćcio prezidenta Hrecy. — Narodnaje paŭstańnie Kataloncaŭ. — Juhaśławianski premier prod sudom.

Sawiecki projekt amnestyi znosiacy karu śmierci narabiŭ śmat šumu nat' zahranicaj. Ale nikomu nia werylasia, kab bałšawiki šcyra adraklisia ad kary śmierci. Ciapier užo wiadamy tekst amnestyi. Ab kary śmierci tam skazana tak: znośnica na zaŭsiody kara śmierci i moža być tasawana tolki u wypadkach bandytyzmu, špijanazhu i kontrewolucy. Woś tabie i žniaśieñnie! Wiedama, što ŭsiech niawyhodnych sabie ludziej bałšawiki mohuć aklikać kontrerevolucyjanerami i tady stralać ich pa daŭnamu kolki chočaš. Słowam: pa staramu.

U Rumynii pačalisia paważnyja razruchi. Wyrnany kniaz Karol maje u kraj śmat pryhlilnikaŭ. Na dniach urad zahadaŭ aryštawać adnaho z najbolšych pryhlilnikaŭ Karala, wysokaha ŭradowca Manujlesku. Pryhlilniki Karala padniali kryk. Pačalisia demonstracyi. Usie spadziawalisia, što dojdzie da rewolucy. Ale ciapierašniemu dyktataru Rumynii Bratianu ŭdalosia zduszyc rewolucyjny ruch, chacia jaho pałażeńnie nia z usim mocnaje, bo staraja karalewa Maryja adsunuta ad ŭlady, pašla proci Bratianu i nat' skazała, što nie zhadzajacca, kab Bratianu byŭ poŭnym wadadarem Rumynii i što kali hetak dalej budzie trywać, bo jana hatowa pajsćci na toje, kab abwieścić u Rumynii respubliku. Zajaŭleńnie heta znača, što u Rumynii mozna spadziewacca śmat unutranych nieparadkaŭ, bo karalewa Maryja maje mnoha pryhlilnikaŭ. Manujlesku addadzienny pad sud, jak i adbudziecca u nastupnym tydni.

U Żenewie čarhowaje pasiedžańnie Lihi Nacyjaŭ adbudziecca u pieršych dniach śnieżnia. U pieršuju čarhu razhladany buduć sprawy Litoŭskaj skarhi na polski urad. Pašla pačnucca narady nad razaruženiem. Sawiety na hety raz majuć pryniać udział u konferencyi ab razaruženiu.

U Hrecy taksama niespakojna. Byŭ zamach na prezidenta Hrecy Konduryjotisa. Niejki małady čalawiek streliaŭ z rewolwera u prezidenta i raniŭ jaho u twar. Aryštawany zamachowiec čwierdzić, što pryčynaj zamachu žjaŭlajacca palityčny hrunt. Istnuje padazreńnie, što hety zamach mieŭ być kličam da rewolucy.

U Juhaśławianskim parlamencie ŭsio paŭtarajacca awantury. Charwackija paŭly damahajacca, kab addać premjera pad sud za toje, što toj złaŭmaŭ kanstytucyju i padčas wybraŭ teroryzawać charwackaje i ślawienskaje nasialeńnie.

Z kraju.

Urad Ziemskaŭ Kamisara Pastaŭskaha pawietu pieranosicca z Dunilawic u Pastawy. Usie interesanty pawinny adresawać zajawy i zwaročwacca u Pastawy.

Wypadak na hranicy (ad naś. karesp.) Niadaŭna chłapiec z wioski Rudnik, kala bałšawickaj hranicy, prazarockaje hminy Makar Zabiela, zbiraŭcy harechi u pryhraničnym lesie zabłudziŭ i zajaŭiŭ zahranicu, dzie spatkaušysia z čyrownaarmiejcami pačau uciakać. Tady čyrownaarmiejcy dali pa im wosiem strelaŭ i musić mocna ranili, bo byŭ čutny jaho kryk doŭhi čas. Kali na kryk i huki strelaŭ prybiehli polskija zaŭniery, to ŭwidzieli, što bałšawiki akrywaŭ lenaha chłapca pałažyli u paściki i pawiaźli.

DA NAS PIŠUĆ.

Z NAŠAHA KUTKA.

Budslaŭ, Wialejskaha pawietu. Čytajućy „Bielaruskiju Krynicu“, zaŭsiody spatykajem wieski z roznych kutkoŭ našaj bačkaŭšcy, jak raźwiwajacca kulturna-aświetaŭnaja bielaruskaja praca; tam adbywajacca spektakli, tam wiečaryny i lekcyi kulturna-aświetaŭnaja i ŭsio u bielaruskim duchu, a naša Budslaŭšcy naŭčyć, jak zaklaty kutok, jak śpiacaje carstwa u kazcy u adnosinach da bielaruskaha ruchu. Nia mozna skazać, što niamu kamu pracawać. Ale adny bajacca pierad ŭladaj, druhija bajacca stracić panskaj łaski, a trecija pracawali-by, dy nia wiedajuć, jak ŭziać za hetu praca, kab abjadnać usich i zachwocić da raboty. I ŭsio tak dremić ad času razhonu Budslaŭskaj Bielaruskaj Hinnazii u 1919 hodzie.

Jak budawali wyšej uspomienuju Hinnaziju, byli pry budowie bielaruskija techničnyja siły i kulturna-aświetaŭnaja, na čale z dyrektaram hinnazii, katoryja i siejali bielaruskaje słowa na našaj Budslaŭskaj niwie. Ad 1919 hodu bielaruskaje ziernie saŭsim nie zamiorła, bo jaho padtrymliwała u žyćci bielaruskaja hazeta „Krynica“, katoraja prabudzae da žyćcia bielaruskaje ziernie. Wybary u Sojm u Budslaŭskim rajonie dobra wykarystali Bielarusy u 1922 hodzie, bo śasnastka pašla haroj, pamima taho, što pracy padhatoŭnaj nia bylo tady. Wybary u radu hminuju adbylisia nie pamysna, bo znašlosia mnoha jaśnie-panskich padližaŭ, katoryja za čarku hareki i za panskiju łasku patrapili pradać swaju bielaruskiju sprawu, praz što prajšli abšarniki i asadniki. Školnaja sprawa taksama nia cikawa stać, bo na 27—28 školny hod deklaracyjaŭ da kuratara školnaha wokruhu nihto z hramadzan nie pasłaŭ. Ličuć, što kuratar ŭsiaroŭna nie začwierdzić i praz heta samaje i na dalejšy čas kalečacca našy dzieci u 7-klasawaj polskaj škole.

Astatnim časam našyja sialanie nadta cikawiacca „Biel. Krynicaj“ i „Sial. Niwaj“, ale kab u partyjniju praca ŭniknuć, dyk bajacca. Nia hledziać na heta, jak nam wiadoma, istnuje tutaka šcyryja pracauniki i pryhlilniki B. Ch. D. Dyk niachaj im Boh pamahaje, bo u dobray i sprawiadliwaj arhanizacyi jość wialikaja siła. Takim čynam radziŭ-by ŭsim wam, braty Bielarusy Budslaŭšcy, prasnucca i z wieraj u dobruju budučyniu pakazać swaju dziejaść u našaj kulturny i adradžeñni. Kali sialanin Bielarus budzie świadomy, arhanizawany, — nia budzie bajacca nikoha i budzie mahćy kożnamu skazać śmieła, što jon Bielarus i nia budzie nikoli čuracca swajej mowy, swajej nacyjanalnaści, tak jak heta ciapier nie adzin, pry atrymañni pašpartu nia wiedaje sam, chto jon. Dyk zaklikaju was, bratočki: da aświety, arhanizacyi u Biel. Chryścijanskiju Demokraciju i niachaj wam Boh pamahaje. **Palašuk.**

ENDECKI ŚWISTOK.

Žodziki, Wialejsk. paw. Niekataryja z Palakoŭ i našych durnych pierakińšcykaŭ haworać na Žodziskich Bielarusach, što tyja časta pišuć u „B. Kr.“. Što-ż za dziwa, kali pišuć? Usio, što pišuć, jość šcyraja praŭda, abapiortaja na faktach. Našyja Palaki, choć časam im i niasmačna, nia mohuć prociŭ praŭdy wystupić.

Astatnija-ż časy u Žodziskach znajšoŭsia i polski karespandent, katory chočaŭ procistawicca bielaruskamu ruchu u Žodziskach, pačau pišać u „Głosie Wilenskim“ takija rečy, na katoryja pračytaŭšy niamu što i adkazywać, dzieła ich pustaty. Dzieła taho, što choć u nas bliska kożny rozumieje, u čym sprawa i hazetku hetu z abrydaj adkinie, adnak znojducca takija cianniejšyja adzinki, što hetu hazetku z brachliwymi karespandencyjami čytajuć i pašyrajuć.

Uspomienny endecki šparhaŭ „Głos Wilenski“ u nas sami-ż Palaki iraničnija nazywajuć „świeta gazетка“, a kali kazać ab jaje wartaści, dyk heta mnoha skażyć, što nat' naš ks. probašć, choć astatnija časy začau hramić Bielarusach, kali była haworka, jakija dobruja hazety, dyk kazaŭ, što „Głos Wilenski“ — drennaja hazetka.

Ale choć hetu u nas hazetu nihto nia chwalić, adnak začau jana prychozić na poštu celaj pačkaj, tak, što nia wiedali, dzie jaje padziawać. Kažuć, što zaniašli da ksiandza dyk ksiandz nia pryniaŭ — bajaŭsia, kab nie skazaŭ, što heta jon napisaŭ (Na zło dzieju šapka haryć!). Pawandrawaŭ pačka da wiadomaj i ślaŭnaj (ale z čaho?) Cyczliki, katoraja užo raspaŭsiudzawaŭ jaje.

Ciapier ab karespandencyjach „Głosu Wil.“. Žaniŭsia niadaŭna ślabra hurtka Instytutu Hasp. i Kult., dyk karesp. piša, što bylo pjanych „pelne miasteczko“. A tymčasam bylo spakojna i žadnych bojkaŭ, jak heta čuwać pa druhich miastecach, nia było. A što bylo padpitych, biez katorych žadnaje wiasielle nie abojdziecca, dyk pry čym winawat Hurtok Instytutu, katory majućy prad saboj kulturna-aświetaŭnaja idej, nikoli pjanstwa nie pachwalić.

Maŭčyć toj karespandent („iks“), jak pany spraŭlajuć bali i roznyja imianiny i puščajuć sumy wialikija. Ale jak Bielarus świadomy žaniŭsia, dyk woś treba Palaku zhaŭbić Bielarusach i Hurtok Instytutu.

Hety-ż samy „iks“ u karespandencyi z Daniuśawa nakidajacca na „Krynicu“ za napadki z jaje boku na ksiandzoŭ. Nakolki widać z „Krynicy“, spatykajem tam tolki praŭdziwija apisañni prociubielaruskich wystupieñniaŭ takich dzikunoŭ, jak ks. Dronič. Śmat jašče ŭsialakaj brachni mozna spatkać u hetym endeckim swistku, pisanaha papolsku panami dy dla mużykoŭ, ale, kab na ŭsia adkazywać, dyk treba tak-ža być panam, h. znača nie pracawać, a biez pierestanku tolki čytać dy baranacca ad panskich brudnych napadaŭ. Hetak pany-endecki asadniki i polskija čynoŭniki choć u wuŭc nas i nawat prykidzawajacca pryjacielami na hazytnaj papieri.

Ścieraży nas Boža ad takich pryjacielach, a ad worahaŭ sami abaronimsia!

Sialanski.

Z Wilni.

Zwolnili z aryštu 2 litoŭskich ksiandzoŭ: Čybirasa i Kryštapanisa. U aryście astajacca jašče 3 ksiandzy: Michajła, Bobin i Jakowanis; wučyciel Kazłoŭski i wučaŭ litoŭskaj wučycielskaj seminarii Suchocki.

Nowyja čyhunkawyja linii. Wilenskaja čyhunkawaja Dyrekcija maje u chutkim čase rapačać budowu nowaj čyhunkawaj linii Lida—Rusja. Linija budzie bieheć z Lidy praz Ašmianu, Smarhoni, abiażyć kala woziera Narać i skirujacca da Warapajewa, adkul ślacham istnujućy wuzkakalejki Warapajewa — Polawa skirujacca praz Šarkoŭščynu, Brasłaŭ aŭ da Drui. Ad hetaj haloŭnaj linii majuć adlučacca pabočnyja ad Šarkoŭščyny da Dzinisy i ad Ašmian da Waložyna.

Čyhunkawaja kamunikacyja z SSR. Da hetul z Polšy u Sawiety chadzili ciahniki tolki praz adzin hraničny punkt: Stoŭpcy — Nieharelaje. Ad 1-ha hetyha listapada iduć ciahniki jašče praz 3 punkty: Zahacie — Farynawa, Alechnowičy — Radaškawičy i Mikašewičy — Żytkawičy. Z Zahacia u Farynawa ciahniki adchodziać u paniadzielki, sierady i piatnicy. Biezpasieradnia z Waršawy u Farynawa u paniadzielki, sierady i suboty. Z Alechnowič u Radaškawičy štodzień. Z Mikašewi u Żytkawičy u paniadzielki i čačwiery.

Naša Pošta.

I. M. **onskam:** Hazetu pasylajem. Wenskielu Fr. Prošbu spoŭnim. Karespandencyja u druk nie padchodźić.

J. Wilčyńskam: Hazetu Wam pašlom i budziem čakać hrošaŭ. Henamu hinnazistu, što śmiajacca z mowy swaich bačkoŭ i dziadoŭ, radzim prypomić pa čym paznajuć durnych.

U. S. **skrockam:** Hazetu pašlom.

Fr. Subaču: Praŭnych parad udzielim.

J. Siemaškie wiču: Dziakujem za dobruja pažadani i duža spačuŭwajem Wam. Nia treba adnak nikoli pužacca palicejskaha teroru tam, dzie pa Wašaj staranie praŭda i zakon.

Z. Kildanowiču: Z adnaho żartu mozna budzie skorystać.

A. Ananiču: Wieršy nie padojduć.

Wasilu Łukšu: Kali partyja lehalnaja, jak

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK.

Čaradziej - Hoład.

(Hl. „Biel. Krynicu“ Nr 43).

Pačalisia pryhatoŭki.

U rycarskaj kuchni, jak čwiordaja ściana, staie čorny dym, warać klocki i pirahi, skladajuć na wazy chleb i inšyja prypasy, winom i miodam napaŭniajuć bočki, kab usim čapiła.

Bo jedzie-ža ŭwies dom.

Ruchnuli...

Pierad rycarskimi sankami jeduć konna hancy j razhaniajuć sialan. Usim abwiaščajuć, kab z darohi schadzili, bo jedzie znatny pan i rycar.

Prajšoŭ dzień, druhi, treci... Tydzień, druhi, treci...

Zatrymoŭwajacca pa darozie, kab konom dać addychnuć, adpačyŭwajuć sami...

Pad kaniec miesiaca dajechali da adnej z majemašciaŭ rycara. Ludzi wylacielu z chataŭ na spatkanić redkich haściej. Što heta byli za ludzi, Boža darahil.. Chudyja, zmučanyja — skura j kości... Chwarawita bliščać wialikija wočy. Na twary j rukach pawisła žoŭtaja skura. Zdušanyja, hluchija, jak z pad ziamli, adzywajacca hałas... —

— Chaj żywie rycar! — kryčać. Ale hołas taki ślaby, što nie dochodzić da rycara.

— Što heta takaje? — što z wami robicca? — dziwicca rycar, hledziać na zamučanych i hałodnych.

— Heta sprawa Hoładu — adkazwajuć jamu niaščasnyja. — Choča nas zabić... Nie daje ani kroški chleba... Užo katory

napr. BChD ci Sial. Sajuz, nikoli palicyja nia maje prawa zabaraniać zakładać hurtki i wiaści partyjniju praca. Kali Wašy susiedzi nia znajuć lacinki, chaj wypišuć „Sial. Niwu“, jakaja staie pa ideolohii wielmi bliska da „Biel. Krynicy“.

Marku Budaju i Paŭlu Paŭlukiewiču: Hazetu budziem pasylać.

Łužaninu: Zmieścim u dalejšych numerach. Atrynana: ad: M. Buraka, L. Majeŭskaha pa 4 zł., Ul. Hutara, ks. Filewiča, ks. kan Pietranisa, J. Pieniaška, Ul. Kałača, Walynca, A. Bałaša, A. Ościka i F. Wojciechowiča pa 2 zł., Niewiarowiča, J. Garustowiča i M. Hida pa 1 zł.

Kutok śmiechu.

Dowad.

Sudździa. Skul u was heta peŭnaść, što Dziarhača padsudny ŭtapiŭ, a nia sam jon utapiŭsia?

Świdka. Bo u kišani niabošcyka była butelka wodki. Kab sam tapiŭsia to nie zmarnawaŭby, a wypiŭby.

U karėmie.

— Tata, ja našoŭ rukawicu.

— Nu, na što tabie, lcka, adna rukawica?

— Budzie i druhaja. Na jej jašče hety pan siazdić.

LAKARNIA LITOŬSKAHA T-WA SANITARNAJE POMAČY

Wilnia, Wilenskaja wul. 28.

U ambulatoryji prymajuć daktary-specyjalisty: dziciačyja chwaroby ad 11—12 i 3—4 h.; unutranyja chwaroby 10—4; chirurgičnyja 1—2; žanočyja 11—1; wačeŭ 11—2; wušej, nosa i horla 2—3; zuboŭ 10—11; skury i weneryčnyja 2—3; nerwaŭ 1—2. U lakarni addzieły: unutrany, chirurgičny, ginekoloģičny i radzilny.

KABINET RENTGENA I ELEKTROMEDYČNY.

Lačeñnie promieñniami, fatahrafawañnie, prašwiatlañnie, elektr. wanny, elektryčny masaž.

Analityčnaja laboratoryja.

Fruktowyja drewy (PRYŠČEPI)

i jahadnyja kusty,

wyhadowanyja na miescy u sadawodztwie „Mazalowa“, MOŻNA TAM KUPIĆ UWIALIKIM WYBARY.

Zakazy prymajućca:

Wilnia Zawalnaja 6—2.

a taksama na miescy u sadawodztwie.

— Ceny dastupnyja. —

dzień ničoha nia majem u hubach... Pamaży nam, rycar, maješ dawoli muki j žarniat... Prykaży nam dać krychu...

Hetaja hutarka sialan nie padabajacca panu. Nie chaču im pamahać. Usich-ža nie nakormić — stolki ich jość.

Rycar byŭ skupy i nia ŭmieŭ litawacca nad ludziami. Nia dzieła taho-ż jon puściŭsia u hetu dalokuju darohu, kab swoj zapas addawać sialanam.

Što inšaje jaho zajmała: chto jość hety Čaradziej-Hoład i jak jaho znajści j wzywac na boj, kab nia śmieŭ jamu, Karšunu, supraciŭlacca. Bo što-ż heta sapraŭdy? Katory užo heta miesiac nia moža rycar dastać padatkaŭ praz niejkaha tam Čaradzieja.

Nie, treba jaho znajści j pieramahć! I pačau pytać rycar hałodnych sialan, dzie mozna spatkać Čaradzieja.

Ale jany nie razumiejuć, čaho ad ich pan žadaje.

Adno tolki paŭtarajuć:

— Pamaży nam, panie, pamaży!

A pan jašče bolš razhniewaŭsia j kazaŭ jechać da druhaj majemaści.

Adwiarnuli sanki j pajechali wialikim hustym, nieprachodnym lesam.

Kali byli u hłybinie boru, raptam zrabiłasia ciomna jak u nočy. A tut zawieja krucić, šwiščyć, kidaje śnieham u wočy. Mučyliŭsia, mučyliŭsia j wybryć nie mahli.

— Stojciel—kryknie rycar—pieračakajem tut zawieju, adpačniom... Zapasaŭ budzie nam na try dni. Da hetaha času wieciar supakoicca.

Čeladź wyprahlja koni.

(Dalej budzie).